

Jacek Lyszczyzna

Uniwersytet Śląski

## ZYGMUNT KRASIŃSKI O SONECIE

Zygmunt Krasiński nie uległ romantycznej sonetomanii, nie pisywał sonetów, choć przecież tematyka wielu jego wierszy doskonale by się z tym gatunkiem zgadzała. Może przyczyną było to, że kiedy Mickiewicz wydał swoje *sonety*, Zygmunt miał dopiero 14 lat i w latach dwudziestych pisał wyłącznie prozą opowiadania i powieści, a pisanie wierszy rozpoczął znacznie później, w latach trzydziestych. Inna rzecz, że i tematyka erotyczna wierszy, zamieszczanych często w listach do Delfiny Potockiej, i fascynacja Krasińskiego Niceą, mogło zachęcić poetę do uprawiania właśnie tego gatunku, ale tak się przecież nie stało.

Choć więc Krasiński sam nie pisywał sonetów, wypowiadał się przecież na temat tego gatunku. W liście do swego przyjaciela Konstantego Gaszyńskiego, który po klęsce powstania listopadowego, w którym czynnie uczestniczył, znalazł się na południu Francji w Aix-en-Provence i tam stworzył cykl sonetów, wydanych dopiero w tomie poezji z 1844 roku, ale znanych już wcześniej Zygmunta z rękopisów, które autor mu podsyłał, pisał w roku 1836 tak:

Zresztą sonetyzm stał się chorobą już u nas, trza z niej się wyleczyć. Są sonety Kasjanowicza, Kamińskiego, doboszy, trębaczów etc. etc. Ojciec Mickiewicz napłodził potworów rozmaitego gatunku<sup>1</sup>.

Nieprzypadkowo cytujemy tu list do Konstantego Gaszyńskiego, z którym łączyła Krasińskiego wieloletnia przyjaźń. Krasiński swoje listy kształtował w zależności od adresata i właśnie w listach do Gaszyńskiego znajdziemy najwięcej uwag o literaturze.

Pierwszy etap tej przyjaźni obydwu poetów przypadł na lata ich nauki w Liceum Warszawskim i następnie studiów na Uniwersytecie<sup>2</sup>. Gaszyński bywał też

<sup>1</sup> Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, opr. Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 98.

<sup>2</sup> Wiele szczegółów na ten temat przynoszą wspomnienia zaprzyjaźnionego z obydwoma poetami Stanisława Egberta Koźmiana, napisane i wydane już po ich śmierci. (Zob. S. E. Koź-

wówczas stałym gościem spotkań literackich w salonie generała Wincentego Krasińskiego, gromadzących kulturalną elitę Warszawy, głównie rzecz jasna klasyków, choć trafiali tam i młodzi – przyszli romantycy, na ogół jeszcze poszukujący swej literackiej drogi. Tutaj też młodzieńki poeta deklamował zbranym swój poemat heroikomiczny *Jaksjada*, którego bohaterem był obiekt żartów gromadzących się u generała Krasińskiego klasyków – Kajetan Jaksza Marcinkowski. Swą przyjaźń z Zygmuntem Krasińskim potwierdził Gaszyński czynem w dramatycznych okolicznościach, gdy stanął wraz z Konstantym Danielewiczem w jego obronie podczas zajęć na Uniwersytecie Warszawskim 14 marca 1829 roku, kiedy to Leon Łubieński znieważył Zygmunta, który jako jedyny w skutek nacisku ze strony ojca nie wziął udziału w patriotycznej manifestacji, jaką stał się pogrzeb senatora Piotra Bielińskiego<sup>3</sup>.

W 1830 roku Gaszyński wspólnie z Leonem Zienkowiczem i przy współpracy Dominika Magnuszewskiego, Konstantego Danielewicza i kilku innych młodych literatów – między innymi także zamieszczającego tam swe utwory prozą Zygmunta Krasińskiego – wydawał „Pamiętnik dla Płci Pięknej”, pismo o charakterze literackim, drukujące poezję i prozę oraz recenzje. Redagowane było ono na wysokim poziomie i należało do ciekawszych tego rodzaju czasopism, a wśród drukowanych tam autorów znaleźć można oprócz wymienionych już nazwiska Kazimierza Brodzińskiego, Stanisława Jachowicza, Franciszka Kowalskiego, Stanisława Egberta Koźmiana, Rajnolda Suchodolskiego oraz przekłady m.in. Washingtona Irvinga. Gaszyński pracował też wówczas nad cyklem *Piosnek sielskich*, z których część opublikował właśnie na łamach „Pamiętnika dla Płci Pięknej”. Ich wydaniu w formie książkowej na przeszkodzie stanął wybuch powstania, choć praca nad przygotowaniem tomu była już na tyle zaawansowana, że ogłoszono na niego prenumeratę<sup>4</sup>, a Stanisław Egbert Koźmian w swych wspomnieniach o poecie zaświadcza, że „miał już przygotowane dwa tomiki swych poezji do druku”<sup>5</sup>.

---

mian, *Żywot i pisma Konstantego Gaszyńskiego*, Poznań 1872.) Gaszyńskiego z czasów nauki w Liceum Warszawskim wspomina Franciszek Salezy Dmochowski, który uczył tam w owym czasie języka polskiego i historii. (Zob. F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, opr. Z. Libera, Warszawa 1959, s. 121–122.) O kontaktach pomiędzy Gaszyńskim i Krasińskim w latach warszawskich zob. M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962; Z. Sudolski, *Krasiński. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1983.

<sup>3</sup> Sprawę tę szczegółowo opisuje M. Brandys, *Koniec świata szwależerów*, wyd. 2, Warszawa 1992, t. I, s. 443–452.

<sup>4</sup> „Pamiętnik dla Płci Pięknej” 1830, t. 3, s. 93.

<sup>5</sup> S. E. Koźmian, dz. cyt., s. 5.

Wszystko to sprawiało, że Gaszyński jako autor wielu opublikowanych w prasie wierszy i wydanej w 1830 roku trytomowej powieści historycznej *Dwaj Śreniawici*, a także wystawionej na scenie Teatru Rozmaitości komedii *Wariat z potrzeby*, był wówczas autorytetem literackim dla młodszego o 3 lata i żywiącego także aspiracje pisarskie Zygmunta. I chociaż niedługo później talent Krasińskiego zabłysnąć miał w całej pełni – mniejsza o to, że dla ogółu publiczności jego nazwisko jako autora dramatów pozostawało nieznanne, ale przecież publiczność literacka na ogół domyślała się tożsamości autora *Nieboskiej komedii* – to przecież wydaje się, że poeta cenił zawsze zdanie swego przyjaciela w kwestiach literackich, znajdując w nim przede wszystkim partnera intelektualnego, z którym w rozmowach i korespondencji podejmować mógł bliską im obu tematykę poezji i sztuki. Ważne było chyba i to, że w przeciwieństwie do kontaktów korespondencyjnych z innymi adresatami, Krasiński w listach do Gaszyńskiego w o wiele mniejszym stopniu stosował zabiegi autokreatywne, zmierzające do stworzenia swego wizerunku stylizowanego według romantycznych wzorców literackich. Wieloletnia przyjaźń, sięgająca lat wczesnej młodości, usprawiedliwiała chyba daleko posuniętą szczerość i odrzucanie masek w tej korespondencji. Niestety, znamy ją dziś w sposób jednostronny – ogromną stratą jest brak listów Gaszyńskiego do Krasińskiego, dlatego też nie da się dziś odtworzyć w pełni owego korespondencyjnego dialogu obydwu poetów.

W swych uwagach dotyczących sonetów Gaszyńskiego wytknął Krasiński przyjacielowi między innymi podkreślenie autorytetu Mickiewicza. Pisał Krasiński:

Elegia i sonet *Do matki* bardzo ładne, ale w innych sonetach znać ojca Mickiewicza i to mi się nie podoba. [...] Twój wykrzyknik: „I nasz wielki Mickiewicz!” brzmi mnie kwaśno w uszach. Co Tobie do tego, kiedyś sam poeta, w chwili, w której sam jesteś natchnięty, czy kto wielki lub mały – pal go diabli wszyscy. Kiedy recenzję pisać będziesz, wtedy tak się odezwij, słusznie, ale kiedyś sam Mickiewiczem, kiedyś sam w akcie rodzenia, tworzenia, skąd Ci tyle rozważki zostało, by oceniać prace autorskie drugiego. W takiej chwili Ty powinieneś być przed sobą samym jedynie sobą zajęty; winienez być sam w sobie, tym który jest, dlatego, że jest w tej chwili. Może się niejasno tłumaczyć, ale świat Twój powinien być w takim stosunku do Ciebie, w jakim świat boski jest do Boga: to jest, świata być nie powinno, tylko Ty jesteś – ty jeden, Ty zawsze i zawsze Ty! a z Ciebie wszystko wypływa, i Mickiewicz, i Dante, i księżyc, i historia, i dom w Nîmes; to są dzieci, płody Twoje, Tyś je stworzył, bo jakże, gdybyś ich nie stworzył, mógłbyś je pojmować i opisywać, i w kształt sztuki oblekać. Zresztą czas już zaprzestać pochlebstw literackich między sobą, czas by się rekomendacje dzieci do ojca skończyły. Niech każdy wali drogą swoją – jeśli nie ma sił, niech ustanie; jeśli potężny, niechaj będzie sobą sa-

mym, niechaj żyje przez się, niechaj ma imię swoje własne, i tym tylko się szczydzi imieniem<sup>6</sup>.

Adresat chyba jednak nie wziął sobie za głęboko do serca tych uwag, bo w wydaniu z 1844 roku, te cytaty pozostały prawie niezmienione, zwłaszcza jeśli chodzi o pochwały Mickiewicza. Część, w której pomieścił sonety, poprzedził dedykacją „Adamowi Mickiewiczowi tę księgę sonetów poświęca Autor”, a w rozpoczynającym ten rozdział sonecie *Do Adama Mickiewicza* pisał:

[...]  
 Słodząc marzeniem długą wygnania tęsknotę,  
 Zerwałem kilka kwiatków i wianek z nich plotę,  
 Uczeń, dla ciebie Mistrzu! – niechaj w twojej dłoni  
 Te drobne niezabudki, uszczknione przed porą  
 Rozkwitną – i pod cieniem twej chwały nabiorą  
 Więcej barwy, powabu, świeżości i woni!<sup>7</sup>

W utworze zatytułowanym *Do sonetu* czytamy:

[...]  
 Nieznany starożytnym – średnich wieków dziecię!  
 Gdy Europę ciemnoty otaczała chmura,  
 Tyś pierwszy, obudzony harfą Trubadura,  
 Nowej poezji dźwięki rozgłosił po świecie!  
 Petrarck śpiewnym twym strofom nadał kształt nadobny,  
 Gdy nad brzegami Sorgi muza jego wzniosła  
 Wybrała cię do Laury za miłości posła!  
 Szekspir lubił myśl wielką wplatać w wiersz twój drobny,  
 A nasz Mickiewicz w ciasnych krańcach twego rymu  
 Rozsywał dyjamenty po ruinach Krymu!<sup>8</sup>

Świadczy to między innymi o tym, że obydwaj poeci nie byli w tym czasie zbyt skorzy do przyjmowania czyichś uwag dotyczących ich twórczości, a więc czuli po prostu swą autonomię twórczą.

<sup>6</sup> Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, s. 98–99.

<sup>7</sup> K. Gaszyński, *Poezje*, Paryż 1844, s. 101.

<sup>8</sup> K. Gaszyński, *Poezje...*, s. 102.

---

**Bibliografia**

- Brandys M., *Koniec świata szwależerów*, wyd. 2, t. I, Warszawa 1992.  
Dmochowski F. S., *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, opr. Z. Libera, Warszawa 1959.  
Gaszyński K., *Poezje*, Paryż 1844.  
Janion M., *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962.  
Krasiński Z., *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, opr. Z. Sudolski, Warszawa 1971.  
Kozmian S. E., *Żywot i pisma Konstantego Gaszyńskiego*, Poznań 1872.  
Sudolski Z., *Krasiński. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1983.

**Jacek Lyszczyzna**

*University of Silesia in Katowice*

## ZYGMUNT KRASIŃSKI ABOUT THE SONNET

### Summary

Zygmunt Krasiński did not write the sonnets, but expressed on the subject of this species in the letter to one's the friend Konstanty Gaszyński, author of the cycle of sonnets, given just in volume of poetry from 1844.

Krasiński estimated critically homages Mickiewicz, however the poet did not alter this in the later release bookish. This testifies m.in. about this, that both poets were not in this the time too willing to the accepting somebody's attentions relating them the works, and now he endears himself simply his creative autonomy.

**Key words:** Krasiński, Gaszyński, Mickiewicz, sonnet, letters